

O literaturze w zielonej scenerii

W pięknej letniej scenerii przebiegło spotkanie DKK z Filii biblioteczną w Jakubowicach.

Skorzystalismy z zaproszenia naszej klubowiczki, pani Alicji, która zaproponowała literackie spotkanie w swoim pięknym ogrodzie. Spacerując wśród kwiatów i bujnej zielonej roślinności rozmawialiśmy o przeczytanych książkach "Czar Chanel" i "Kiedy księżyc jest nisko". O życiu kobiet, ich dążeniach, marzeniach, zmianach obyczajowych jakie dokonały się na przestrzeni ostatniego stulecia. O kobietach żyjących w innych niż nasza, europejska kulturach, w krajach objętych wojną, biedą, dyskryminacją. O sile i poświęceniu w dążeniu do lepszego jutra swoich dzieci. Obie omówione książki są godne polecenia wszystkim miłośnikom ciekawej lektury. "Czar Chanel" również ze względu na piękne i głębokie myśli o książkach i kobietach "Uroda przemija, ale piękno trwa. Nie ma już starszych pań, jesteśmy wciąż młode".

Obie przedstawiają jakże odmienne losy swoich bohaterek i tak się dobrze złożyło że te właśnie książki omówiliśmy na jednym spotkaniu, bo one właśnie w takim komplecie powinny być omawiane. Nasze klubowiczki przygotowały i głośno czytały cytaty z „Czaru Chanel”, chociażby ten: „Każda książka to skarb. Najgorsza książka zawsze ma wam coś do powiedzenia, coś prawdziwego. Spotkałam wielu ludzi bardzo inteligentnych i o wysokiej kulturze; byli zadziwieni ile wiem, a byłoby jeszcze bardziej, gdybym powiedziała, że nauczyłam się życia z powieści. Gdybym miała córki, dałabym im w ramach całego wychowania powieści. Można w nich znaleźć wielkie, niepisane prawa rządzące człowiekiem”.

W czasie spotkania dyskusja zeszła również na tematy dotyczące artystycznej sandomierskiej restauracji „Widnokrąg” gdzie organizowane są wystawy malarstwa np. Przemysława Zamojskiego. Podziwiać też można obrazy zmarłego w 2017 r. sandomierskiego malarza i grafika Ryszarda Garncarza, a także fotografie dawnego Sandomierza autorstwa Janusza Kwiatkowskiego oraz współczesnego – Rafała Biernickiego. Drzwi od strony ul. Opatowskiej, kręte schody i wiele innych metalowych elementów wykuł kowal Jan Półgrabia z Mściowa. Uwagę zwracają ściany wyłożone frontami z dawnych szaf i kredensów, oryginalne przedwojenne klosze i wiele innych detali, które latami zbierała właścicielka. Biblioteczne regały na ścianie pochodzą z domu poetki i tłumaczki Ludmiły Marjańskiej, która była związana z Sandomierzem. Poświęcony jej został jeden kącik w tej sali. Drugi kącik to miejsce Wiesława Myśliwskiego, jednego z najwybitniejszych współczesnych pisarzy polskich, który jako uczeń sandomierskiego liceum mieszkał w pobliżu na stacji. Tutaj także odbyła się promocja jego książki „Ucho igielne” i oczywiście od tytułu innej książki tego pisarza „Widnokrąg” wzięło nazwę to piękne miejsce.